2-XI-74

Kochana moja najmilsza –

Jestem od tygodnia w New Yorku, dokąd przyjechałam autem z Magdą i jej koleżankami (bo mają 8 dni wakacji o tej porze) – trafiliśmy na wspaniale letnią pogodę, w czasie było 80°! i Magda nawyżerała się miasta ze wszystkich czasy – całe dnie spędza w muzeach i galeriach (bierze tego roku aż trzy kursy historii sztuki, oprócz kilku innych przedmiotów) a wieczorem idzie jeszcze wychodzić, bo mamy tu różnych odpowiedników dla niej znajomych, tak starszych jak i młodszych. A czasem wychodziliśmy wcale – i bardzo nam było razem dobrze. Teraz już jest w drodze do Minnesoty i jutro zaczyna college, ale wróci jeszcze ponownie na Święta, w domu.

Byliśmy u Ezy, w jej studio – pokazywała nam moc zdjęć i już gotową książkę o niej – a potem niespodziewanie natrafiliśmy na nią w spółdzielni muzeum of modern art – więc zaraz gadaliśmy o tem i o tem (mówi, że od Boga nie miała od was listu?) jest zapracowana, ale najwyraźniej to malenie lubi, zostawia się niedaleko ze swoim boy-friend, widzimy ją (chyba w Manhattan college?) raz w tygodniu, a ostatnio miała ofertę stałej profesury w Stoney Brook, pod New Yorkiem – ale to jej nie odpowiada, bo musiałaby tam dojeżdżać trzy razy w tygodniu. (zwykle co drugi dzień) Gdyby mogli się zastarować do niej i mówić zwykle trzy dni z rzędu, to by pewnie wzięła. Bardzo się nią cieszyliśmy i była bardzo dobra

dla Magdy, bo z zainteresowaniem i uwagą odbiera wszystko, co jej Magdzie do krytyki przyniosła, i robiła robotę, będzie dla Magdy pożyteczne uwagi. —

Byliśmy też w studio Hansa Namuth (wchodzę jedną z nich do East Hampton, na weekend) który się specjalizował na utrwalaniu artystów fotografią.

Zdążyliśmy być też w teatrze na genialnie granym „Scapino" — i parę dobrych wszystkich filmach — najlepsze sztuki teatralne i wszystkie z angli, ale trudno się w ostatniej chwili na nie dostać.

Helena wraca jutro — odradziła mi jazdę do Lake Placid — pada strasznie i deszcz ostatnio — a mieszkam tam tylko jeden dzień czasu, między jazdą autobusami w obie strony —

Właśnie z nią rozmawiałam — odpoczęła w Lake Placid po wycieczce w Polsce i już się wybiera we wtorek na głosowanie i do Biura Laskowego, i wogóle — ale że siny od wszystkich kątów, że będzie potrzebowała wędzy i jest środkowym zeszłego roku, zaproszę wyjechać ją ze wszystkim, na co mi pozwoli —

Od Ewi dowiedziałam się o śmierci Marcel, chciałabym napisać do Sylvette, ale skąd zdobyć jej adres? Chyba włożę parę słów do tej koperty i poproszę ci, żebyś ty (lub mama Fajon?) jej to zwróciła. Czy byliście wszyscy w komplecie? Jak to się stało? Biedni Cię, biedny Artur. Coraz bardziej pusto robi się dokoła. Cieszę się, że Roman jest tam u was — tak to dobrze, tak się cieszyliście jego poprzednią wizytą — i te nagrania też da

Wam dużo radości -

Macie tu być w styczniu? Na jak długo i w jakim okresie? Bardzo bym chciała wiedzieć, żeby przypadkiem się z Wami nie rozminąć - chociaż zasadniczo wybieram się tu być sporotem pewnie nie później niż 7go stycznia.

A potem - gdzie dalej - jeszcze nie wiem - zwłaszcza że wrócę wybiorę do Polski - ponieważ nie byłam tam od wojny!

Magda będzie w Grecji - od poł. stycznia do poł. czerwca. To dokończy i b. interesujący przerwa i nabędzie się na te cifory - a choć ciężko mi będzie na tak długo się z nią rozstać, zdaję sobie sprawę, co to dla niej za niesamowita szansa.

Jedyne zidiotyzmy - Magda nabędzie się z niepocieszyła - spędziłyśmy razem wiele godzin.

Wszelkie, Arturze, ściskam, całuję
Grecko i wiernie kocham - Ela

Czy robisz coś dalej z książką kucharską??

Nelu najdroższa - Sto razy chciałam do Ciebie napisać z Polski, ale nigdy czasu nie było - ~~Chcę~~ W ostatnich dniach zdecydowałam zobaczyć Ali, więc chcę Ją pocieszyć, żebyś się jej listami nie przejmowała, bo ona wyraźnie ma silną schizofrenię - Przy okazji opowiem Ci więcej - całuję Was najserdeczniej Halina

le 5 Novembre

Ma chère Juliette,
C'est seulement maintenant que je viens d'apprendre, par Eva, la mort de Marcel. Comment vous dire tout ce que j'ai ressenti en apprenant cette nouvelle, si terriblement triste –
je pense à vous. Je pleure avec vous et je vous embrasse de tout cœur –

Fela